

Książka „UFO nad Podkarpaciem”

11 października 2013

OŚWIADCZENIE WM: Portal WolneMedia.net z powodu bliskiej współpracy z Infra patronuje medialnie książce „UFO nad Podkarpaciem” Arkadiusza Miazgi. Portal nie osiąga z tego tytułu żadnych korzyści majątkowych. Poniższy tekst można traktować jak artykuł promocyjny.

* * *

W moje ręce wpadła ostatnio książka nietuzinkowa, obok której trudno przejść obojętnie. Arek Miazga pokusił się o zebranie swoich wieloletnich badań w całość w postaci iście interesującej książki pt. „UFO nad Podkarpaciem”. To pozycja warta uwagi dla wszystkich interesujących się sprawami UFO.

Trudno dziś o dobrą książkę ufologiczną. Polski rynek wydawniczy w tej szczególnej kategorii od wielu lat dość mocno kuleje. Ostatnie książki pióra Bronisława Rzepeckiego i Krzysztofa Piechoty („Bliskie Spotkania z UFO” i „UFO nad Polską”) to ostatnie pozycje, które w dość gruntowny sposób ujęły problem UFO w skali krajowej. Przez wiele lat mieliśmy poważną lukę, którą nieudolnie próbowało zapełnić paru polskich autorów. Najnowsza książka Arka Miazgi „UFO nad Podkarpaciem” (jego wydawniczy debiut) przełamuje złą passę. Arek oddaje w ręce Czytelnika pozycję wyjątkową pod wieloma względami. Przede wszystkim w sposób rzetelny i obiektywny prezentuję w niej po raz pierwszy w historii obszerny zapis dokumentalny wielu – czasami dość niezwykłych – obserwacji UFO z podkarpackiego rejonu, chyba słusznie ochrzczonego mianem „polskiego bieguna UFO”. Relacji bliskich i dalekich spotkań z niezidentyfikowanymi obiektami latającymi w Archiwum Arka jest sporo. Wiele z tych zdarzeń to prawdziwe rodzinne przypadki obserwacji UFO z rejonu Rzeszowa, niezwykle nagrania, zdjęcia,

raporty o kręgach i piktogramach zbożowych oraz pościgi za UFO pilotów i relacje kontrolerów ruchu lotniczego czyta się z wypiekami na policzkach. Raporty z Podkarpacia rysują obraz zjawiska charakterystyczny na tle raportów płynących z całego świata. Zdumiewające w tym wszystkim jest jednak to, że zdarzenia z Podkarpacia są bardzo często oparte na scenariuszu z nutką sensacyjności. Opisany przypadek z 1984 r. obserwacji UFO – balonu, który obserwowało dziesiątki ludzi z obsługi lotniska i mieszkańców Rzeszowa, Mielca i Przemyśla wprost zdumiewa. Trudno jest też przejść obojętnie obok takich zdarzeń, jak przypadek z Sośnicy z 1975 r., gdzie świadek został „wchłonięty” przez dziwną mleczną mgłę i przez chwilę stał się jakby niewidzialny od stóp do pasa. Poruszające jest też zdarzenie ze Starej Jastrząbki (1988), gdzie dochodzi do bliskiego spotkania trzeciego stopnia. To tyle niektóre opisane w książce incydenty, które dość mocno wyróżniają region Podkarpacia pod względem ufologicznym na mapie Polski.

Te suche fakty, dziesiątki relacji świadków i badawczych analiz są obiektywnym ujęciem w książce problemu UFO. Całość okraszona empiryczną zupą może więc okazać się trudnym do skonsumowania wyzwaniem dla sceptyka, zaś dla polskiego środowiska naukowego prawdziwą solą w oku. Ale Arek w godny podziwu sposób przekonuje Czytelnika, że jego rodzimy rejon Podkarpacia jest miejscem niezwykłym i dzieją się w nim rzeczy, które przeczą zdroworozsądkowym pojęciom pojmowania otaczającej nas rzeczywistości.

Jeśli jednak ktoś sądzi, że książka „UFO nad Podkarpaciem” rozwiąże przed nim zagadkę UFO, to jest w poważnym błędzie. Arek pozostawia tę kwestię do rozstrzygnięcia Czytelnikowi, otwierając przed nim swoje bogate ufologiczne archiwum.

Niestety w tej pasjonującej lekturze czuję się też nie dosyć przy ostatnich stronach książki. Spieszę więc sprostować, że jest to pierwsza z trzech części książki traktująca o zjawisku UFO w sposób rzetelny i arbitralny. Pierwszą z nich czyta się lekko i przyjemnie – kolejne zapowiadają się na równie mocne

bestsellery. Osoby zainteresowane książką odsyłam [TUTAJ](#).

Autor: Damian Trela

Źródło: [Czas Tajemnic](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”